



448/1

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr.

# EXPRESS

## JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:  
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietzusa 23

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje:  
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,  
niezależne  
czasopismo  
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:

1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16  
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombln. 50% drożej.  
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40.  
1 . . . . . w kronice . . . . . " 80.  
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —  
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt  
„nadesłanego” „kroniki” 1 na pier-  
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.  
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.  
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 1. Jarosław, sobota 7 stycznia 1933. Rok VI.

## Przemysłowa spekulacja

Spółeczne niebezpieczeństwo obecnego bezrobocia.

Aby ocenić społeczne skutki obecnego kryzysu i bezrobocia, należy nietylko zorientować się, w jakim stopniu pogorszyły się warunki materialne bytu pracowników, ale również poddać krytycznej analizie tendencje, przejawiające się w dzisiejszym życiu gospodarczym. Dla analizy takiej trzeba sięgnąć nieco wstecz i porównać obecne stosunki społeczne z przed i powojennymi.

Charakterystyczną cechą przedwojennej organizacji produkcji było prawo wolnej podaży i popytu siły najemnej, traktowanej, jako towar na rynku pracy. Całkowicie elastyczne płace robotnicze kształtowały się swobodnie, tak jak i ceny produktów przemysłowych, ulegając wahanom, zależnie od większego lub mniejszego, ale nigdy nie wyczerpującego się zapasu wolnych rąk do pracy. Każdy najmniejszy choćby kryzys gospodarczy, zwiększając bezrobocie, wyrzucał na rynek pracy nadmiar robotników, nie chronionych przez ustawy, ubezpieczenia, ani organizacje robotnicze i wpływał w ten sposób radykalnie na obniżkę płac.

Wojna światowa wprowadziła jednak poważną zmianę w dotychczasowym ukształtowaniu się sił społecznych. 10 milionów zabitych, 20 milionów rannych i 7 milionów przedwcześnie zmarłych przekreśliły na pewien czas gotowy zapas sił roboczych. Brak rąk do pracy w pierwszym rzędzie, równocześnie zaś obawa przed siłą powracających z frontu, zorganizowanych armij, poważne groźby przewrotów — przykład Rosji, nastroje w Niemczech — wpłynęły z pewnością w poważnym stopniu na ogłoszenie nowej deklaracji praw człowieka w części XIII Traktatu Wersalskiego pod hasłem: „praca nie może być uważana za przedmiot handlu”.

Państwo polskie zasadę tę podjęło i rozwinęło, głosząc w art. 102 Konstytucji, że „praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostać ma pod szczególną ochroną państwa”, — „każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego”.

Wskutek rozwijającej się, w myśl Konstytucji, ochrony pracy, ustawodawstwa robotniczego i ubezpieczeń społecznych, sytuacja pracownika

na rynku pracy zmieniła się znacznie. Robotnik przestał być nic nieznaczącym pionkiem w życiu gospodarczym, płace jego stopniowo się stabilizowały, a zmianę tę utrwalał coraz mocniejszy zawodowy ruch pracowniczy i coraz bardziej rozpowszechniający się zwyczaj zawierania umów zbiorowych.

Dzięki temu stosunki społeczne układały się spokojnie wewnątrz państwa, coraz bardziej nierealnymi czyniąc wszelkie możliwości zaburzeń strajkowych.

Dopiero obecny kryzys gospodarczy podważył utrwalającą się równowagę stosunków społecznych. Miljonowe rzesze bezrobotnych, początkowo równe, a obecnie kilkakrotnie przewyższające ilość zabitych na wojnie, przygotowały nanowo olbrzymi zapas wolnych rąk do pracy. Kolosalne napięcie bezrobocia, zmuszając robotników do przyjmowania pracy na jakichkolwiek, najgorszych choćby warunkach, stworzyły możliwości rewizji zdobytej już przez robotników pozycji społecznej.

To też obok hasła obniżki płac, wysuwanej przez sfery przemysłowe od początku kryzysu, zaczęto stawiać również zasadę zmniejszenia lub likwidacji ubezpieczeń społecznych, skasowania umów zbiorowych, zmniejszenia ochrony pracy.

Kolejne oświadczenia oficjalnych przedstawicieli przemysłu polskiego są zupełnie pod tym względem niedwuznaczne. W przemówieniu prezesa warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z dnia 5 grudnia czytamy, że „ze względu na decydującą rolę kosztów robocizny, pojętych jako wysokość płac, czas pracy, ubezpieczenia etc, w kształtowaniu się kosztów produkcji, nieodzowne jest dążenie do całkowitego uolastycznienia tych kosztów”.

Jak wygląda dokonana już przed temi oświadczeniami obniżka płac robotniczych, wykazują najlepiej cyfry.

Według danych Głównego Urzędu Statycznego, biorącego pod uwagę tylko większe, lepiej zorganizowane zakłady pracy, wskaźnik płac nominalnych obniżył się od najwyższego poziomu, jaki osiągnął w styczniu 1930 r. do lipca 1932 r. o 16,5%. Faktyczna jednak obniżka płac robotniczych w szeregu fabryk wyniosła 25% do 50%.

Wskaźnik płac robotniczych nie uwzględnia

ponadto obniżki zarobków, wynikłych w rezultacie skróconego tygodnia pracy, wszelkiego rodzaju postojów, świątówek, turnusowych urlopów. Obliczona przez Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych wartość realną wypłat robotniczych (z uwzględnieniem ilości faktycznie przepracowanych dni roboczych) wynosiła w stosunku do 1928 r., wziętego za 100, od stycznia do lipca 1932 r. od 62,4 do 60,7. Instytut określa wartość realną wypłat t. j. bierze pod uwagę obniżkę kosztów utrzymania, bez tego czynnika wartość ta stanowiłaby zaledwie około 45% stanu z 1928 r.

Stosunki w poszczególnych gałęziach przemysłu, mimo że również wzięte tylko z lepszych zakładów, ilustrują jeszcze dokładniej wysokość zarobków robotniczych. Według danych Głównego Urzędu Statycznego z lutego 1932 r. do 30 zł. tygodniowo zarabiali w przemyśle metalowym 44,2% robotników z pośród ogółu zatrudnionych w tym przemyśle robotników, w przemyśle chemicznym — 42,8%, w papierniczym — 57%, w skórzanym — 40,3%, w drzewnym — 84,1% w tej liczbie do 20 zł. tygodniowo kolejno w tych samych przemysłach zarabiali 27,8% robotników, 24,1% 35,4%, 19%, 61,2%, a do 10 zł. tygodniowo zarabiali — 10,8% robotników, 4%, 10,9%, 5,4% i 22,9%.

Tak więc wpływ kryzysu, nacisk bezrobocia i systematyczne dążenie przemysłu do obniżki płac, dało w rezultacie już dziś w 3-cim roku kryzysu poważną ogólną obniżkę zarobków robotniczych, sprowadzając je często do zarobków głodowych, poniżej jakiegokolwiek minimum egzystencji.

Równoległe zaś z tem zabierować możemy coraz częstsze wymawianie umów zbiorowych ze strony przemysłu, niezawieranie nowych i pozostawianie rynku pracy w zupełnym chaosie.

Najbardziej charakterystycznym przykładem jest dziś teren Łodzi, gdzie stan bezumowny w przemyśle włókienniczym powoduje w parę dni nieomal zmienione warunki płacy, oddając żyjących w ogromnej nędzy robotników całkowicie na łaskę poszczególnych fabrykantów.

Na tem tle oświadczenia sfer przemysłowych winnyby zwrócić specjalną uwagę społeczeństwa i czynników rządzących.

Brak jakiegokolwiek tendencji ze strony przemysłu do obniżki kosztów produkcji na innej, tylokrotnie już na łamach prasy wskazywanej drodze, pójdzie po linii najmniejszego oporu t. j. obniżki płac, a równocześnie nie

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien wody mineralne krajowe i zagraniczne**

poleca

**Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO**

Telefon 176

**LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12**

Telefon 176

**Poleca na sezon jesienno-zimowy****Wykwintne** PŁASZCZE DAMSKIE ŚWIATOWYCH FABRYK KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH  
MĘSKIE palta, raglany, ubrania męskie, kurtki skórzane i lodenowe, STUDENCKIE mundury i płaszcze, oraz KONFEKCJĘ DZIECINNĄ.

W ogromnym wyborze!!!

**FUTRA damskie i męskie,** oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.

Zamówienia do miary wykonuje się pierwszorzędnymi siłami tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.

**Ceny przystępne!** **Ceny przystępne!**

obniżanie cen nasuwa coraz mocniej przypuszczenie, że nie o poziom płac w gruncie rzeczy tu chodzi, ale o przełamanie zasady sztywności płac, złamanie ustawodawstwa pracy, skasowanie ubezpieczeń społecznych t. j. tych wszystkich czynników, które wpływały na stabilizację warunków życia pracowniczego i zapewnienie spokoju w państwie.

J. M.

## Wszyscy na Morze!

W sali kasyna Garnizonowego, przepelnionej po brzegi publicznością, z inicjatywy generała p. **Wacława Wieczorkiewicza** prezesa **Ligi Morskiej i Kolonjalnej**, odbył się wieczór dyskusyjny, na którym p. **pułkownik Henryk Bagiński**, autor znanych dzieł p. t. „Zagadnienie dostępu Polski do morza i Wolność Polski na morzu” wygłosił wspaniały odczyt o znaczeniu morza dla Polski, dowodząc, że Pomorze jest Niemcom potrzebne w celu zubożenia, zniszczenia, a następnie podboju Polski. Polakom natomiast posiadanie Pomorza i wybrzeża morskiego, — jako drogi łączącej ich przez morze z całym światem, jako podstawą ich dobrobytu, wolności i niezależności ekonomicznej i politycznej, jest **nieodzownie potrzebne w celu przeciwdziałania agresywnym tendencjom niemieckim. Pomorze to nie korytarz, lecz ziemia polska zamieszkała w 90 proc. przez Polaków**, a część jej zagrabiona przez Niemców znajduje się jeszcze pod ich jarzmem. **Wszelki zamach wojenny na tę ziemię, odeprze siłą z bronią w rękę cały naród polski, który wypowiedział się w tym duchu na wiecach protestacyjnych.**

Historja nasza daje nam już przykład z przeszłości, że w swoim czasie mieliśmy około 1000 km. wybrzeża morskiego, lecz pozwoliliśmy handel zamorski prowadzić żywiłowi obcemu, który przedewszystkiem w Gdańsku, a następnie w Królewcu, Elblągu, Kłajpedzie i Rydze bogacił się na Polsce, a my nigdy nie mogliśmy tego handlu bronić, oddając korzyści finansowe obcym. Również brak środków finansowych utrudniał budowę floty wojennej. Główną zaś przyczyną strat finansowych, które Polska ponosiła był brak systematycznej akcji, zmierzającej do pełnego władztwa Polski na morzu i wyręczenie się obcym żywiłom. Gdy Polska znalazła się w ogniu wojen ze Szwedami w wieku XVII., było już zapóźno myśleć o stworzeniu siły na morzu. Bowiern samodzielny wysiłek Zygmunta Augusta zmarnowano, żądając go od królów elekcyjnych Henryka Walezjana, Stefana Batorego, Zygmunta III., tylko, by ciężar ten nie spadł na ramiona narodu. To też wysiłki samodzielne późniejsze Władysława IV. były już spóźnione, wobec ogromnej potęgi, jaką stworzyli Szwedzi na Bałtyku, którzy czerpali wszystkie korzyści materialne ze swego zwycięstwa nad Polską.

**Polska współczesna**, której handel zagraniczny drogą morską przez Gdynię i Gdańsk osiągnął w roku 1929 — 42,3%, w roku 1930 — 51,3%, a już w roku 1931 — 61%, **staje się państwem morskim**, gdyż jak prelegent dowiódł w książce „Zagadnienia dostępu Polski do morza” 75% obrotów handlowych z zagranicą są pochodzenia zamorskiego, lub posiadają kierunek eksportowy zamorski.

Cały zatem dobrobyt Polski zmniejszenie bezrobocia wśród robotników, a również wśród inteligencji zawodowej jest — zdaniem prelegenta — zależny od handlu zamorskiego Polski.

Mając doświadczenie z przeszłości i licząc się z obecnym rozwojem handlu, który już w roku 1931 osiągnął 61% morzem, a tylko 39%

ładem, daje znów nam dowód, że Polska musi być państwem morskim, prowadzącą stałą konsekwentną politykę, zmierzającą do rozwoju własnych portów, własnej marynarki handlowej, samodzielnego i bezpośredniego handlu z całym światem, szkolenia wszystkich zawodów, zabezpieczających rozwój naszej polityki morskiej, wyłącznie siłami polskimi. **Hasło „Wszyscy na morze” nie jest frazesem, lecz staje się już wykładnikiem realizacji tej konieczności życiowej Polski przez Rząd nasz, który wybudował Gdynię, rozbudowuje Gdańsk, stworzył „Żeglugę Polską”, lecz nie widzimy dalszej rozbudowy floty wojennej. Czy mamy czekać bezradnie aż Niemcy ośmieleni obecnie tak, jak dawniej Szwedzi, zniszczą bezkarnie nasz dobrobyt i naszą przyszłość gospodarczą na morzu? Czy nie należałoby onieśmielić naszych wrogów czynem codziennym, który więcej znaczy aniżeli jednorazowy wysiłek nawet większy, — bo jest rzeczą dowiedzioną, że marynarkę wojenną nawet najpotężniejsze państwa jak Anglja, Stany Zjednoczone, a nawet Japonja tworzyły całymi latami, lecz stale. Potrzeba nam więc stałego wysiłku w tym kierunku.**

Następnie prelegent nawołuje do stworzenia silnej marynarki handlowej i wojennej, przypominając, że Polska uległa przemocy i rozbiorem przez to, że niedoceniała znaczenia morza. Musimy więc stworzyć taką flotę, która jeśli nie przewyższy floty naszych sąsiadów, to przynajmniej dorównać musi naszym potrzebom.

To też **całe społeczeństwo polskie powinno się zjednoczyć w pracy nad budową naszej potęgi na morzu**, żądając od naszego Rządu tworzenia marynarki wojennej, a przy silnej wierze w konieczność stworzenia tej potęgi i niezłomnej woli urzeczywistnienia jej, osiągniemy niezawodną rękojmię naszej wolności na morzu. Bez zabezpieczenia tej wolności nie będzie wolnych obrotów towarowych z zagranicą, ani własnej marynarki handlowej.

**Wolność Polski na morzu jest bowiem głównym warunkiem istnienia Niepodległej Polski.**

prof. Marjan Sołowij.

## Z życia palestry w Jarosławiu.

Dowiadujemy się, że w naszym mieście powstaje Towarzystwo prawnicze, które ma za zadanie skupić wszystkich prawników tuż powiatu, celem krzewienia wiedzy prawniczej i pogłębienia takowej, przez referaty i dyskusje prawnicze, przez urządzenie biblioteki i t. d.

Wszelkie kroki, celem uruchomienia tego Towarzystwa prawniczego zostały już poczynione przez Wydział założycieli **pod kierownictwem p. Naczelnika sądu Różyckiego.**

Towarzystwo prawnicze otrzymało też osobny piękny pokój w budynku sądowym na I piętrze, który niebawem będzie urządzony i oddany do użytku, a który służyć ma również jako pokój dla adwokatów.

Ponieważ z dniem 1 stycznia br. wchodzi cały szereg nowych ustaw, w szczególności nowa procedura cywilna i ordynacja egzekucyjna, przeto też, postanowił Wydział założycieli Tow. prawn. rozpocząć działalność Towarzystwa jeszcze przed załatwieniem formalności administracyjnych, gdyż nowe ustawodawstwo wymagało odpowiedniego forum dla zaznajomienia się z niem i przedyskutowania zmienionych zasad ustawowych.

W dniu 22 grudnia 1932 odbył się w dużej sali rozpraw Sądu grodzkiego pierwszy referat p. **Dra S. Schorra** na temat „Postępowanie cywilne przed Sądami I. instancji”, zaś w dniu 31 grudnia 1932 referat p. **Dra R. Rosenblütha**, na temat: „Nowa ustawa o sądowym postępo-

## Komunikaty

o walnych zgromadzeniach, odczytach, pokazach, zebraniach towarzyskich, dancjach, przedstawieniach, rewjach i t. p. imprezach

zamieszcza **EXPRESS JAROSŁAWSKI**

tylko i bezwzględnie

jako płatne ogłoszenia

W wyjątkowych wypadkach udziela się zniżki

waniu egzekucyjnym, część ogólna“.

Na obu referatach sala rozpraw Sądu była przepelniona i wzięli udział wszyscy pp. sędziowie, adwokaci, aplikanci adwokaccy i sędziowscy, p. rejent Ganther i urzędnicy sekretariatu sądowego.

P. Dr. Schorr w swym treściwie ujętym referacie przedstawił obecne zmienione przepisy ustawy postępowania cywilnego, przyczem nad niektórymi punktami referatu odbyła się szczegółowa dyskusja.

Referat p. Dra R. Rosenblütha był bardzo sumiennie opracowany i obejmował całkowity system nowego ustawodawstwa egzekucyjnego, przyczem referent w niektórych wypadkach nie ograniczał się jedynie do nowych przepisów, lecz dla tem lepszego ujęcia i wyjaśnienia nowych norm, które znacznie odbiegają od dotychczasowego systemu egzekucyjnego, obowiązującego na terenie Małopolski, przedstawiał historyczny rozwój postępowania i instytucji egzekucyjnych w czasach rzymskich i ustawodawstw, obowiązujących dotąd w innych dzielnicach Rzplitej.

Referat bardzo dobrze ujęty trwał przez około 3 godziny, przyczem referent wyjaśnił i interpretował nowe zasady i przepisy ustawy, a obecni wysłuchali referat — jakkolwiek trwał kilka godzin — z niesłabnącą uwagą i zainteresowaniem. Nad niektórymi punktami rozwinęła się szczegółowa dyskusja, która stała również na wysokim poziomie.

Na dzień 10 stycznia br. zapowiedziany został dalszy referat p. Dra R. Rosenblütha p. t. „Ustawa egzekucyjna, część szczegółowa“.

Towarzystwo prawnicze stało się zatem ważną placówką wśród palestry, a młodzi prawnicy będą mieć sposobność korzystania z referatów i dyskusji, odbywanych w temże Towarzystwie.

Uczestnik.

## Jak rolnik może uzyskać odroczenie płatności długu.

Spadek cen zarówno na zboża jak i na produkty hodowlane przyczynił się do tego, iż rolnik niezawsze może regulować w ustalonym terminie swoje długi. Każdy przewidujący gospodarz, gdy zachodzi potrzeba zaciągnięcia pożyczki powinien obliczyć swoje możliwości spłacania długu, biorąc pod uwagę zysk jaki spodziewa się osiągnąć ze sprzedaży zbóż czy też innych produktów swego gospodarstwa. Jednak silne wahania i spadek cen niejednokrotnie pokrzyżowały wszelkie obliczenia i dług w terminie płatności pozostaje nieuregulowany.

W takim wypadku jeden wierzyciel lub wszyscy razem mogą za długi te wystawić całe gospodarstwo na licytację. Przy dzisiejszym braku gotówki i niskiej cenie na ziemię, za gospodarstwo sprzedawane przymusowo uzyskuje się sumę o wiele niższą od rzeczywistej wartości i w ten sposób za niewielki dług gospodarz, może być zrujnowany i pozbawiony własnej zagrody. To też, aby temu zapobiec wydana zo-

stała ustawa o ulgach w egzekucjach sądowych. Jeżeli wierzyciel będzie mógł ściągnąć swój dług bez zajmowania najpotrzebniejszych inwentarzy i bez wystawiania na licytację całego gospodarstwa to takich drobnych długów omawiana ustawa nie dotyczy.

Natomiast jeżeli wierzyciel lub wierzyciele razem chcą wystawić na licytację całe gospodarstwo wtedy nowa ustawa czyni następujące zastrzeżenie:

„Dłużnik, który wskutek ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego w rolnictwie, popadł w trudności płatnicze, może prosić sąd o tymczasowe wstrzymanie przymusowej licytacji nieruchomości“.

Prośby takie należy kierować do sądu za pośrednictwem komitetów do spraw finansowo-rolnych.

Na prośbę gospodarza sąd będzie mógł przesunąć o rok termin zapłaty długu.

Jednak odroczenie zapłaty na rok będzie przesuwane tylko wtedy, gdy gospodarz udowodni i wytłómaczy przed sądem, że przesunięcie płatności od roku następnego uchroni rzeczywiście gospodarstwo jego przed upadkiem a wierzycielowi nie przyniesie żadnych strat.

Od właściwego więc i zgodnego z prawdą przedstawienia sprawy będzie zależała decyzja sądu. W podaniu takim należy szczegółowo przedstawić stosunki majątkowe gospodarza, podać powody niemożności uiszczenia długu oraz wykazać na czym opieramy nasze stwierdzenia, że za rok będziemy mogli zapłaty dokonać.

„Terol“.

## Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

**Noc Sylwestrowa** tradycyjnym zwyczajem kończy stary rok i jest początkiem karnawału, toteż obfituje w istny szal zabaw. I u nas w naszym grodzie „noc szału i radości“ obfitowała w liczne zabawy. Bawiono się ochoczo w Kasyne garnizonowej, Rodzinie Policyjnej, Sokole, Gwieździe, Klubie Towarzyskim, Jad Charuzim, gdzie dorocznym zwyczajem Dror z Samopomocą akad. dla wzmocnienia sakwy urządzili konkurs piękności i tanga. Pierwszą nagrodę piękności uzyskała p. Róża Grafówna, zaś tanga p. Liza Grafówna. Bawiono się też i po domach prywatnych, wszędzie atoli czuć było, że kryzys jest panem wszechwładnym. Wina, nie mówiąc już o szampanach — to rzadkie były okazy. W każdym razie stwierdzić należy, że w tym roku zabawy były liczniejsze, jakkolwiek jakościowo stały bezapelacyjnie pod silnym brzemieniem kryzysu. Wszyscy chcieli w wesołym usposobieniu powitać Nowy Rok, który, oby był lepszy i szczęśliwszy od minionego.

**Jasełka.** Mimo kryzysu staraniem S. S. Felicjanek w Gwieździe, a Komietu Rodzicielskiego szkoły im. Konarskiego przy współudziale Seminarjum naucz. i szkoły im. ks. Ostrogskiej w Sokole, odbyły się i odbędą się jeszcze 6 bm. tradycyjne jasełka, które ściągają do tych dwu sal licznych widzów, a w szczególności młodzież szkolną.

**Rewja Sylwestrowa** urządzona staraniem Koła dramatycznego Sokola, odbyła się przy licznie zebranym audytorjum, złożonym jedynie z uczestników zabawy sylwestrowej. Rewja miała stać pod znakiem tempa. Istotnie przygotowania prowadzono w szybkim tempie (4 dni), a tempo samej rewji było żółwie. Na wymienienie z grających zasługują: konferencjer p. Pituch, oraz pp.: Dzius, Bojarski T., Koba J., Wiercińska Br. i Ciskówna. Nienajlepsze wrażenie, wywołane niepunktualnym rozpoczęciem i kilkoma niesmacznymi wycieczkami, zostały zatarte dwoma ostatnimi dobrymi punktami. Całość była o dwa stopnie słabsza od gry Koła w „Domie otwartym“.

aw.

**Z sali sądowej.** W dniu 31 grudnia o godz. 9-tej rano odbyła się w tut. sądzie rozprawa przeciw Stefanowi Stamirowskiemu podającemu się za współpracownika czasopisma „Opieka Pracy“ i Władysławowi Rakowskiemu b. podinspektorowi Pracy we Lwowie — o wyłudzenie

**Czas odnowić  
prenumeratę  
za miesiąc  
styczeń**

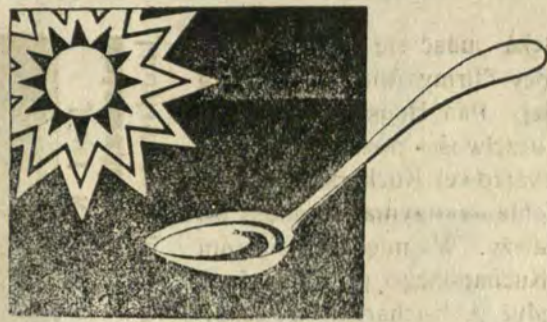
i oszustwo, popełniane przez akwizycję ogłoszeń, — o czym w ostatnim numerze naszego pisma obszernie donieśliśmy.

Prowadził rozprawę p. sędzia Dr. Nędzowski, protokołował mgr. Gersten, oskarżał funkcjonariusz P. P. Barszcz, bronili oskarżonych — którzy są sprowadzeni z aresztu śledczego — adwokat Dr. Schorr i kand. adv. Wiktor Jedliński. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym wyłudzenia od całego szeregu piekarzy i właścicieli młynów różnych kwot na cele insercji, oraz wprowadzenie w błąd poszkodowanych przez fałszywe przedstawienie się w charakterze inspektora pracy.

Przesłuchani oskarżeni do winy się nie po-czuwają, w szczególności osk. Stamirowski w swem przesłuchaniu występuje w roli obrońcy osk. Rakowskiego, a na swą obronę podaje, że działał w dobrej wierze jako współpracownik i akwizytor czasopisma „Opieka Pracy“. Następnie p. sędzia Dr. Nędzowski, który z całą drobiazgowością przeprowadzał rozprawę, przesłuchał świadków, a to: Michała Korniatę przew. cechu piekarskiego, Jakóba Blasbalgę właściciela młyna, Jarosława Pretorjusa właściciela młyna, post. P. P. Kornela Kaszowskiego, oraz piekarzy Kazimierza Kuźniarowskiego, braci M. i S. Kleinów, S. Bienenstocka, Saula Tandlera i jego córkę. Zeznania piekarzy złożone pod przysięgą były obciążające dla oskarżonych, a w szczególności dla Rakowskiego. Poczem postępowanie dowodowe zamknięto. Oskarżyciel publiczny w krótkim przemówieniu domagał się surowego ukarania, obrońcy zaś uwolnienia swych klientów od winy i kary. Oskarżeni w ostatnim słowie prosili o uwolnienie, w szczególności Rakowski prosił o uwzględnienie jego dotychczasowej pracy społecznej, powołując się na przedłożone polecenia i przyrzekł poprawę.

Pan sędzia Dr. Nędzowski przerwał rozprawę na 20 minut, celem sferowania wyroku. O godzinie 2 30 po poł. ogłosił wyrok z motywami, mocą którego skazał oskarżonego Rakowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, oraz zapłaceniem kosztów postępowania sądowego, oskarżonego zaś Stamirowskiego uwolnił od winy i kary. Oskarżeni wyrok przyjęli i zostali zwolnieni. Podobno oskarżyciel publiczny wniósł odwołanie przeciw wyrokowi.

**Straszną tragedję rodzinną. Dwoje dzieci zadusiło się dymem.** Wieś Łowce ad Jarosław była 27 z. m. sceną krew w żyłach mrozącej tragedji rodzinnej. Krytycznego dnia mieszkanka tej wsi Anna Boryło pozostawiła swe nieletnie dzieci, a to 4-letnią Janinę i 1-rocznego Stanisława bez dozoru w domu, sama zaś wyszła. Małoletnie dzieci korzystając z chwilowej nieobecności matki zapaliły słomę, która ze świąt znajdowała się na podłodze. Na widok kłębiącego się dymu, wydobywającego się z chaty zbiegli się sąsiedzi, przywołano pomoc lekarską, lecz niestety wszelka pomoc okazała się bezcelową, a dwoje dzieci zmarło wskutek uduszenia się dymem. Rozpacz matki trudno opisać. Dzięki nadzwyczajnej akcji ratunkowej mieszkańców



## Mocne - zdrowe zęby

zawdzięczają dzieci obfitemu dopływowi witamin A. i D. Jedna łyżka norweskiego tranu wątrobianego zawiera więcej witamin A. i D., niż ta ilość mleka i masła, którą organizm może przyjąć w ciągu jednego dnia. Te witaminy więc najtaniej i najdogodniej uzyskać można przez



# TRAN NORWESKI

wioski nie dopuszczono do pożaru domu.

**Kiedy i czy wogóle Magistrat ma zamiar wydać odpowiednie zarządzenia dla właścicieli i administratorów realności, celem uporządkowania chodników i posypywania ich piaskiem zwłaszcza w czasie gołoledzi. Czyżby „twórcza“ reprezentacja Magistratu czekała na kilka nieszczęśliwych wypadków?** W godzinach po poł. 1 bm. chodniki miasta nawet na pryncypalnych ulicach przedstawiały się jako jedna duża ślizgawica i wątpić należy, czy nawet mistrze świata sportu łyżwiarskiego Aleksander Rotter i Olga Organista, mogliby się utrzymać w tym czasie, na naszych chodnikach. To też nic dziwnego, że ludzie padali jak muchy i tylko naprawdę opatrności zawdzięczyć należy, że nie wydarzyły się poważne następstwa owej gołoledzi.

W redakcji naszej zgłosiło się nazajutrz cały szereg poważnych obywateli, wśród których nie brak było urzędników z prośbą o podniesienie powyższej okoliczności. Jeden z urzędników nadmienił, że nawet w poniedziałek rano, gdy szedł do służby, chodniki nie były jeszcze posypane piaskiem, a spieszący do swoich zajęć byli narażeni wprost na kalectwo. Przytem dosłownie tak się wyrazili: „Zwracamy się do pana redaktora, gdyż wiemy, że kieruje się stale prawdziwym stanem rzeczy, czego dowodem obszerne sprawozdania z Rady, odzwierciedlające choćby w ogólnych zarysach istotny stan sprawy“.

Pod adresem Magistratu apelujemy, aby bezwzględnie dla właścicieli i administratorów domów wydał odpowiednie zarządzenia w formie publicznych obwieszczeń o obowiązku utrzymania porządku i posypywania chodników piaskiem w czasie gołoledzi i to nawet kilka razy dziennie, oczywiście jeśli zachodzi konieczna potrzeba.

P. P. zaś prosimy, aby z całą bezwzględnością wobec opornych postąpiła. Uczyniły to już inne miasta wcześniej, nie czekając na gołoledź jak np. sąsiedni Rzeszów. Nie chcąc narazić się na gołosłowność, czytujemy dosłownie notatkę zamieszczoną w „Gazecie Rzeszowskiej“ z 1 bm.: „Magistrat miasta przypomina wszystkim właścicielom i administratorom domów w mieście i na przedmieściach o obowiązku utrzymania porządku przed domami. Szczegóły w afiszach“. A więc Magistrat Rzeszowa obwieścił swe celowe zarządzenia za pomocą prasy i afiszów, a Magistrat Jarosławia? Czyżby przed wydaniem zarządzeń, oczekiwał naprzód kilka nieszczęśliwych wypadków gołoledzi?

**Dzięki szybkiej orientacji tut. solidnego jubilera, zagubiona pamiątkowa branzoletka złota wróciła do właścicielki.** Pani apt. Kucharska (iun.) zgubiła pamiątkową branzoletkę złotą ze swojemi inicjałami, którą znalazł pewien osobnik. Znalazca broszki udał się w wilję Sylwestra do jednego ze znanych tut. paserów F. H., celem sprzeniężenia, a ponieważ go go nie zastał, wówczas udał się do jednego z fryzjerów, gdzie znajdującym się tam gościom oferował kupno branzoletki za kwotę 30 zł. Ponieważ było za dużo gości, kupno nie doszło do skutku, a stanęło

na tem, aby z broszką udać się do p. Leona Heuschubera, następcy firmy Antoni Neuberger przy ul. Grunwaldzkiej. Pan Heuschuber, znany ze swej solidności i uczciwości poznał, iż jest to branzoletka pani aptekarzowej Kucharskiej młodszej i broszkę u siebie zatrzymał i podał do kogo branzoletka należy. W międzyczasie inni udali się do p. apt. Kucharskiego po „znalezne” lecz mieli pecha, gdyż p. Kucharski wyjechał. P. P., zaś dowiedziawszy się o całej „transakcji” zgłosiła się do p. Heuschubera, który z prawdziwym zadowoleniem pozbył się kłopotu, przez wręczenie przechowanej u niego branzoletki. Po powrocie 2 bm. p. aptekarz Kucharski ku zrozumiałemu zadowoleniu swej małżonki odzyskał zgubioną branzoletkę, do czego w głównej mierze przyczynił się p. Leon Heuschuber. Toteż tegoż dnia wieczorem — wobec przygodnie bawiącego w sklepie p. Heuschubera naszego przedstawiciela — złożył mu osobiście p. apt. Kucharski serdeczne podziękowanie, a przy tej sposobności dowiedzieliśmy się o całej nieudanej transakcji.

**Kronika policyjna.** Doprowadzona na Komisariat P. P. następujące osoby: Fischla Chabanskiego, Symchę Weidenbauma, Tomasza Dworniczka i Jana Otta wszystkich bez stałego miejsca zamieszkania za jazdę pociągiem bez biletu jazdy, Markusa Katza bez stałego miejsca zamieszkania za zakazany pobyt w Jarosławiu i Teodora Romanca z Jarosławia za oszukańczą grę, Franciszka Chmieleckiego z Kidałowic za uszkodzenie ciała N. Dąbrowskiemu, Mieczysława Dudę za włóczęgostwo, Aleksandra Sternika i Kazimierza Szyjewskiego za domokrażny handei figurkami gipsowymi bez upoważnienia, Józefa Wilczyńskiego za jazdę koleją bez biletu jazdy.

**Ze srebrnego ekranu.**

**Człowiek - małpa:** Kinoteatr „Sokół”. Powyższy przepiękny film przewyższający rozmachem głośny film Trader - Horn, wyświetlany jest od 4 bm. w Kinoteatrze „Sokół”. Trzy seanse dziennie.

**Congorilla:** Kinoteatr „Uciecha”. Niezwykle zajmujący film, trzymający w napięciu widza, wyświetlany jest w Kinoteatrze „Uciecha” od 5 bm. Trzy seanse dziennie.

**Odpowiedź Redakcji.**

Silva rerum, Lwów: Mimo, że Pani się powołuje „jako Jarosławianka” nie wydrukujemy. Przytem jest Pani naprawdę „dowcipną”. Nadsyła Pani anonimowo i to notatkę, będącą krzyżującą reklamą odnośnego przedsiębiorstwa lwowskiego.

Prosimy przyjąć do wiadomości, że anonimy wędrują u nas do kosza redakcyjnego, a notatki reklamowe drukujemy tylko jako płatne ogłoszenia.

**Nowości**  
na sezon zimowy oglądać można bez obowiązku kupna

**DOM TOWAROWY „IMPERIAL” w JAROSŁAWIU**

**ADOLF BLÜCHER**  
Główny skład wszelkich materiałów budowlanych w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.  
(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.  
Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne  
Warunki zapłaty według umowy.

Józef Kubicki urodzony w r. 1902 w Raczynie Jarosław, zagubiona we Francji.  
**Unieważnia** książkę wojskową wydaną przez PKU.

**OVOMALTINE**

*Niema szczęścia bez zdrowia*

**ROK 1933**

okaze się szczęśliwym, jeśli Wam stale towarzyszyć będzie zdrowie! — Zdrowie jest pierwszym warunkiem szczęścia. — Jeśli więc chcesz je zapewnić Sobie i Swoim najbliższym, postanów codziennie na śniadanie spożywać fillżankę

**OVOMALTINE**

OVOMALTYNA to bogaty w witaminy, wzmacniający środek odżywczy, składający się z jaj, mleka, słoju i kakao, zawierający diastazę i lecytynę; jest przytem smaczna, lekkostrawna i łatwa do przyrządzenia.

OVOMALTYNA daje zdrowie, siłę do pracy i wytrzymałość!

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.  
KRAKÓW

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie!

**Kupujecie towary krajowe!**

Z dniem 1 grudnia 1932 r.  
oprocentowuje:  
Wkładki Złotowe na 7%  
„ dolarowe na 5.5%  
rachunki bieżące na 5%  
Spółdzielczy  
**BANK ROLNICZY**  
z ograniczoną odpowiedzialnością  
w JAROSŁAWIU.

**Cud techniki XX. wieku!**

Science płytki glazurowane z cementu!

Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku, produkuje i dostarcza w Wojew. lwowskim o 50% taniej od tego rodzaju innych płytek,  
Firma:

**M. OKOŃ, Jarosław**  
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr. 6.

**ODCISKI**  
tętna, skóry i brodawki uszu bez bólu i bez powrotnie znany od 1/2 wieku

**KLAWIOL**  
FABRYKA CHEM-FARMACEUT. I CHN. „AD. KOWALSKI”, WARSZAWA

**Ratujecie zdrowie**  
Najstynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 procent chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.  
Słynne od 50 lat w całym świecie.  
**Zioła z gór Harcu Dr. Lauera.**  
jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu D. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.  
**Zioła z gór Harcu Dr. Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.  
**Zioła z gór Harcu Dra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarach najwyższym odznaczeniem i złot, medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.  
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podw. pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach apt.